

# Maria Żmigrodzka

---

"Grecja romantyków : studia nad obrazem Grecji w literaturze romantycznej", Maria Kalinowska, Toruń 1994 : [recenzja]

---

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 89/1, 141-144

---

1998

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

parapamiętnik. Przyjmując — z zastrzeżeniami, które ma też i sama autorka — tę próbę całościowego spojrzenia na sylwę jako na szczególny „parapamiętnik”, musimy przypomnieć, iż był to przede wszystkim rodzaj literatury użytkowej. Partie świadomej kreacji pamiętnikarskiej, *ad subsidium memoriae*, splatają się wciąż z fragmentami o charakterze politycznym, gospodarskim, medycznym — dołączanymi, wklejanymi z potrzeby chwili. Dlatego, choć wiele kodeksów można określić mianem parapamiętnika, to stosowanie tego terminu dla sylwy rodzinnej *in genere* byłoby chyba ryzykowne. Wydaje się również, iż dla badań komparatystycznych efektywniejsze byłyby zestawienia z materiałem z terenu Rosji, Białorusi<sup>6</sup>, Ukrainy, Węgier — a więc obszaru o wzajemnie przenikających się wzorcach (przypomnijmy studium Endre Angyala<sup>7</sup>) — niż odwołania do dzienników Samuela Pepysa czy Claude’a Henri Saint-Simona.

Książka jest przygotowana starannie od strony edytorskiej. Z recenzenckiego obowiązku wspomnieć wypada jedynie o błędzie przy informacji na temat Augustyna Działyńskiego. Jego korespondenci działać mogli oczywiście na dworze Augusta III Sasa, a nie Zygmunta III (s. 54).

Dzięki książce Joanny Partyki, porządkującej w pewnej mierze ciągle słabo znaną problematykę sylw szlacheckich i docierającej zarazem do obszarów analizy świadomości twórców i odbiorców, możliwe staje się poszerzenie perspektywy badawczej. W jakim stopniu sylwa odzwierciedlała mentalność sarmacką, w jaki sposób zmieniała się anatomia kodeksu, a także świadomość jego twórcy na przestrzeni ponad dwóch stuleci, wreszcie czy w istocie była to tylko sylwa dorobku szlacheckiego — oto kilka pytań z bogatego kwestionariusza, jaki można by stworzyć po lekturze *Rękopisów dworu szlacheckiego doby staropolskiej*.

Stanisław Roszak

Maria Kalinowska, GRECJA ROMANTYKÓW. STUDIA NAD OBRAZEM GRECJI W LITERATURZE ROMANTYCZNEJ. (Recenzenci: Józef Bachórz, Zofia Stefanowska). Toruń 1994. Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, ss. 172 + 1 wklejka ilustr. Uniwersytet Mikołaja Kopernika. „Rozprawy”.

Grecja romantyków to temat będący przedmiotem wielu cennych studiów zachodnich, u nas jednak nigdy nie opracowany wystarczająco w ujęciach syntetycznych, a w nowszych pracach polonistycznych poruszany raczej przygodnie, na marginesie analiz konkretnych utworów poetyckich lub w sumarycznych uwagach o stosunku romantyków do dziedzictwa greckiego. Monograficzny zakrój książki nie leżał zresztą również w zamierzeniach naukowych Marii Kalinowskiej. Przedstawiając powody swej fascynacji tym tematem autorka podkreśla jego rozległość i wieloznaczność oraz uwikłanie w problemy XIX-wiecznych przemian świadomości europejskiej. Próbuje wszakże sprostać jego różnorodności i komplikacjom w sposób stosunkowo zwięzły, kontrastując węzłowe punkty romantycznej reinterpretacji motywów helleńskich w kilku znamienych tekstach poetów polskich.

Dotychczasowe prace Kalinowskiej, zwłaszcza jej interesująca książka *Mowa i milczenie. Romantyczne antynomie samotności*, wskazują na trwałe zainteresowanie autorki antropologią i egzystencjalnymi dylematami literatury romantycznej. Ono dostarcza jej rozważaniom podstawowego aparatu pojęciowego, a niejednokrotnie i kryteriów oceny. Ten typ problematyki zaważył również na doborze analizowanych tekstów.

<sup>6</sup> Na temat rękopisu obszaru białoruskiego zob. M. Nikołajew, *Pałata knigopisnaja. Rukopisnaja kniga na Bielarusi w X–XVIII w.* Minsk 1993.

<sup>7</sup> E. Angyal, *Świat słowiańskiego baroku*. Przełożył J. Prokopiuk. Słowo wstępne J. Sokółowska. Warszawa 1972.

Autorka reprezentuje przy tym widzenie literatury unikające łatwych uogólnień, nastawione na maksymalne uwydatnienie niuansów, komplikacji, odmienności rozwiązań indywidualnych. Stąd zapewne wyrosła decyzja przeniesienia na koniec książki ogólnego zarysu przedstawiającego miejsce i funkcje mitu greckiego w europejskiej literaturze romantyzmu oraz rezygnacja zarówno z obszernego wskazania na jego klasycystyczne czy preromantyczne antecedencje, jak i z monograficznej kompletności rejestru romantycznych miłośników starej i nowej Hellady. Na plan pierwszy natomiast wysunęły się partie analityczne, a więc „romantyczne wizerunki Grecji” w twórczości patronującego tak często romantynom polskim Byrona, w przełomowej Mickiewiczowskiej przedmowie do tomu 1 *Poezji, w Podróży do Ziemi Świętej z Neapolu* Słowackiego oraz w wątkach podróży greckiej podejmowanych przez Norwida.

Przy takich założeniach kompozycyjnych jednym z istotnych kryteriów sukcesu naukowego książki jest trafność doboru analizowanego materiału. Zestaw tych stosunkowo nielicznych tekstów może wydać się zrazu zaskakujący, wyniki rozważań autorki weryfikują go wszakże jako konsekwentnie przemyślany i przekonująco sfunekjonalizowany w ramach ogólnej koncepcji całości. Mickiewiczowskie refleksje o poezji romantycznej pozwoliły, zgodnie z zamierzeniami badaczki, uchwycić moment, w którym u początków romantycznego przełomu w Polsce reinterpretacja tradycji archaicznej Grecji dostarczyła ideowych i estetycznych sankcji programowi nowej poetyki. Kalinowska w sposób zasadniczy pogłębiła dotychczasowe omówienia tego zjawiska, kładąc nacisk na romantyczną modyfikację tej tradycji, na jej dynamizację, na charakterystyczne dla czasów fermentu estetycznego napięcia oraz interakcje między mitem Północy a nieklasycystyczną wizją Grecji.

Z podobnych inspiracji, z rozległych studiów i nowatorskich niejednokrotnie propozycji humanistów niemieckich w. XVIII i pierwszej połowy XIX, wyrosły dwa odmienne ujęcia tej koncepcji w Polsce. Brodziński w rozprawie *O klasycyzmie i romantyzmie* przykroił wizerunek Grecji do sentymentalnego wzorca idylli. Natomiast Mickiewicz, poszukując tradycji dla swego debiutu poetyckiego, dostrzegł — jak przekonująco dowodzi Kalinowska — obok klasycznej wizji Hellady także odmienną wersję jej kulturowego przesłania: archaiczną „dzikość”, otwarcie na transcendencję. Tej oboczności na ogół dotąd w przedmowie do *Ballad i romansów* nie zauważano, wskazywano na nią dopiero w analizach wstępu do II części *Dziadów*, gdzie poeta wyraźnie włączył białoruskie święto zmarłych w krąg dziedzictwa powszechnej, ogólnoludzkiej, także i greckiej pierwotności.

Jakkolwiek opozycyjna wobec tego ujęcia interpretacja *Żeglarza* może skłaniać do dyskusji, to jednak ten mickiewiczowski epizod książki Marii Kalinowskiej jest przekonującym początkiem prezentacji polskich wizerunków Grecji. Łączy je wątek, który autorka uznała za jeden z elementów integrujących wszystkie części jej rozważań — mianowicie pytanie o „jasność” czy „ciemność”, o „apollinijskość” czy „dionizyjskość” tego wizerunku i o jego antropologiczne implikacje. Te wewnętrzne opozycje romantycznej reinterpretacji mitu Grecji określają problematykę pozostałych partii analitycznych. Uzasadnieniem doboru tekstów jest tym razem występowanie motywu podróży.

Oczywiście, łatwo byłoby podjąć dyskusję ze wskazanymi tu decyzjami autorki. Można kwestionować tak znaczące wyeksponowanie optyki bajronowskiej bądź wręcz skupienie uwagi na stosunkowo krótkich i nie najważniejszych dla całości dramatów scenach *Zwolona* czy *Pierścienia Wielkiej-Damy*. Można żałować pominięcia utworów natychmiast narzucających się pamięci polonisty, jak *Lambro*, *Agezylaus* czy filhellenistyczne wiersze romantyków pomniejszych. Wydaje się również, że warto byłoby sięgnąć do *Irydiona* — a dramat ten wykluczyła Kalinowska ze względu na całkowitą, jej zdaniem, pretekstowość tematu greckiego — czy do *Poganki*. Nasuwa się bowiem refleksja, że ciężący na synu Amfilocha rodowy obowiązek zemsty za zniewolenie Grecji czy np. postać Aspazji z powieści Żmichowskiej — amoralnego upiora antyku i jego

zabsolutyzowanego kultu piękna — mogłyby bardziej zróżnicować owe wizerunki. Wyeksponowałyby bliższą skądinąd autorce problematykę etyczną i zwróciłyby uwagę na interesujące również romantyków zderzenie pogańskich tradycji Grecji z dziedzictwem chrześcijaństwa.

Lektura książki Marii Kalinowskiej przekonuje wszakże, iż w ostatecznym rachunku ujawniają się walory przyjętego przez nią ograniczenia i sposobu zagospodarowania pola rozważań. Wyznaczyła je, oczywiście, w sporym stopniu niechęć do zajmowania się zjawiskami banalnymi i łatwo dostrzegalnymi dla wszystkich oraz wyczulona wrażliwość na podskórne wątki i znaczenia tekstów. Z tych względów np. stosunkowo niewiele uwagi poświęciła autorka w swej książce Byronowi jako patronowi postaw o tak wyraźnym charakterze politycznym, jak romantyczny tyrteizm czy filhellenizm, choć i tego aspektu w całości nie zabrakło. Większe znaczenie natomiast miało prawdopodobnie przeświadczenie, że Byronowskie widzenie Grecji, dalekie od harmonijności ideału Winckelmannowskiego, a jednak nacechowane utopijnym poszukiwaniem nieosiągalnej Arkadii, zakreśliło bardzo szeroko horyzont tej fascynującej romantyków tematyki i zainicjowało istotne dla jej XIX-wiecznej wersji zestawianie starożytnej przeszłości i współczesności kraju. Interesująco wskazane zostały w rezultacie oscylacje Byronowskiej wizji Grecji między egzystencjalną rozpaczą a trudnym optymizmem heroicznej religii wolności.

Takiej optyce służy szczególnie dobrze wątek greckiego wojażu i uwzględnienie postaci współczesnego romantykowi wędrowca-pielgrzyma, dobór wizerunków Grecji rysowanych z perspektywy jego przeżyć i bezpośrednich doświadczeń. Kalinowską interesuje bowiem przede wszystkim człowiek romantyczny. To on konfrontowany jest z antykiem greckim, z owym tak szczególnie znaczącym a uświęconym epizodem dziejów kultury. To on, człowiek romantyczny, przeżywa symboliczne znaczenia przebóstwionej mitycznie przyrody Południa. On wreszcie, postawiony między mową ruin a sprzecznymi sygnałami odrodzenia Grecji, odczuwa dramatyczne zawężenie wspaniałej tradycji oraz wielkości i nędzy lat współczesnych mu i poszukuje w takim ideowym pejzażu rozwiązania konfliktów i powikłań własnej egzystencji.

Taka optyka, świadcząca o przesunięciu centrum zainteresowań Kalinowskiej z zagadnień historiozoficznych na dylematy romantycznej antropologii, umożliwiła wyeksponowanie problemów dotąd niedostatecznie opracowanych. Ograniczenie ilości badanych tekstów sprzyja też pogłębieniu mikroanalizy, skupieniu uwagi na typie wyobraźni poetyckiej, odnawiającej i konkretyzującej wizję Grecji oraz sposoby jej poznawania. W tych partiach książki autorka nie próbuje jeszcze stworzyć syntetycznego, modelowego ujęcia greckiego mitu w twórczości romantyków. Ujawnia wprawdzie przykłady kontynuacji i powinowactw jego różnych wersji, ale zmierza też do maksymalnego ich zróżnicowania i wskazania na swoistość indywidualnych rozwiązań poetyckich.

Tak więc wnikliwie ujawnia Kalinowska w podróznym poemacie Słowackiego oryginalne ujęcie wątków tradycyjnie wiązanych z inspiracją Byronowską. I tutaj mniej wyczerpująco przedstawione zostały zjawiska łatwo zauważalne i w literaturze przedmiotu już oczywiste — patriotyczne konotacje wanitatywnego motywu ruin czy aktualna aluzyjność heroicznych wspomnień o wolnościowych walkach antycznej i nowożytnej Hellady, czy wreszcie drwina z politycznej miłośności Grecji współczesnej Słowackiemu. Autorka starannie uwydatnia i podkreśla te zwłaszcza momenty, które nawet w tym ironicznym poemacie dygresyjnym mogą już prowadzić do „zrozumienia istoty świata jako dynamicznej duchowości wyrastającej ze sprzeczności i konfliktów i do [...] nakazu heroicznej walki dla duchowego celu” (s. 68). Odrzucone więc zostają w utworze pokusa niezmiennego doskonałości antycznego piękna i uroki bezproblemowej greckiej idylli. Mit przyrody obejmuje obok świętego, rozświetlonego morza, przepływającego niepostrzeżenie w niebiosach, także naturę ciemną, mroczną, generującą mit i historię. Już tutaj więc dostrzega autorka początek „Eschylosowej” Grecji Słowackiego, choć oczywiście nie jest to jeszcze Grecja „przemieniona”, umiejscowiona w porządku genezyjskim.

Z kolei w rozdziale poświęconym podróżniczym epizodom dramatów Norwida, którego twórczość zdecydowanie włączana tu jest w horyzonty poezji romantycznej, brawurowo przeprowadzono wywód o związku chrześcijańskiego personalizmu poety z romantycznym mitem greckim, widzianym poprzez tradycję Byronowskiego wędrowca. Omówiony został również ten wątek historiozofii Norwida, który wyznacza swoistą ciągłość najcenniejszych elementów tradycji greckiej i chrześcijaństwa.

Druga część książki Marii Kalinowskiej, zatytułowana *Romantyczny mit Grecji. Syntezy*, stanowi uogólniający zarys kontekstu, w którym należałoby umieścić wyniki analiz. Tym razem autorka opiera się na stosunkowo szerokim *spectrum* tekstów literackich współtworzących mit Grecji. I tutaj ważkim kryterium klasyfikacji jest przeciwstawienie Grecji „jasnej”, „apolińskiej”, i „ciemnej”, „dionizyjskiej”. Założeniem książki nie jest, oczywiście, wyczerpanie rejestru znaczących manifestacji europejskiego hellenizmu wieku XVIII i pierwszej połowy XIX. Stąd szczegółowe propozycje znaczących uzupełnień miałyby się na ogół z celem. Warto wszakże zaznaczyć, iż wątek dionizyjski potraktowany został o tyle zbyt pobieżnie, że zabrakło w nim moralistycznego antymitu, demonizmu Grecji pogańskiej, potępianego jako amoralny hedonizm i estetyzm, drapieżnie niszczący człowieka ery chrześcijańskiej. Nie jest to nurt szczególnie reprezentatywny, pozostaje w wyraźnej sprzeczności z romantycznym kultem tradycji greckiej, niemniej należałoby o nim wspomnieć dla utrzymania właściwych proporcji obrazu. W Polsce reprezentuje tę tendencję właśnie *Poganka* Żmichowskiej, w Niemczech nowele Eichendorffa oraz Tiecka i E. T. A. Hoffmanna, nawiązujące do średniowiecznych legend o Górze Wenery, wskrzeszonych w *Tannhäuser* Wagnera; także w nowelistyce Nodiera i Mériméego pojawia się wampiryzm helleńskich demonów. Wydaje się jednak, że pominięcie tej, niechętniej kulturze greckiej, wersji tematu jest konsekwencją milczącego założenia pracy Marii Kalinowskiej. Traktuje ona romantyczną fascynację Grecją jako cenną wartość literatury XIX-wiecznej i o słuszności takiego poglądu potrafiła przekonać czytelnika.

Jako drugi sposób porządkowania materiału literackiego funkcjonuje w książce zestaw takich kategorii, jak hellenizm — pojęcie najszerze, sygnalizujące nawiązywanie do tradycji Grecji antycznej i upatrywanie w niej niekwestionowanego źródła kultury nowożytnej, oraz występujące prawie wyłącznie od czasów romantyzmu przeświadczenie o tożsamości starej i nowej Hellady; filhellenizm natomiast pojmowany jest w sposób bardziej ograniczony, jako gest uczuciowego zaangażowania po stronie greckich walk niepodległościowych oraz jako różnorodne formy ich wspierania; istotną rolę odgrywa wreszcie w romantycznych wyobrażeniach Grecji egzotyzm, zabarwiający wizerunki jej XIX-wiecznej współczesności kolorytem orientalnym.

Kategorie te pozwoliły zaproponować w zakończeniu książki maksymalnie zróżnicowany wewnętrznie opis greckiego mitu romantyzmu. W romantycznej geografii kultury Grecja stanowi, według autorki, pogranicze po nowemu widzianej strefy śródziemnomorskiej, średniowiecznej Północy i egzotycznego Wschodu, „krajem antyczną i orientalną, bliską i obcą, malowniczą i surową, znaną i tajemniczą” (s. 155).

Książka Marii Kalinowskiej w istotny sposób wzbogaca wiedzę o wizerunkach Hellady w romantycznej literaturze polskiej. Dwoista konstrukcja zaś pozwoliła na dokonanie szczegółowych, mikroanalitycznych ekskursów w świat wyobraźni polskich wielbicieli Grecji oraz na zarysowanie instrukttywnej panoramy ówczesnego hellenizmu europejskiego.

Maria Żmigrodzka

Bogdan Zakrzewski, *DWAJ WIESZCZE: MICKIEWICZ I WERNYHORA*. Wrocław 1996. Towarzystwo Przyjaciół Polonistyki Wrocławskiej, ss. 258, 2 nlb.

Książkę Bogdana Zakrzewskiego otwiera studium, które dało tytuł całemu tomowi, złożonemu łącznie z dziesięciu rozpraw, studiów i esejów (niekiedy mających już swój wcześniejszy bieg wydawniczy). Odzwierciedlają one zainteresowania badawcze